

# Ewelina Marciniak, A przecie

s&#322;owa: Ma&#322;gorzata Go&#322;&#261;bek  
muzyka: Aleksander Porzucek  
A przecie&#380; jest w niej mi&#281;kko&#347;&#263;  
Jak pi&#322;ora ob&#322;ok&#322;w  
I jak koci aksamit  
Przecie&#380; jest w niej spok&#322;j  
Wierne w oknie czekanie  
Jest ten po&#347;piech krok&#322;w  
Do drzwi, do ognia  
Jest w niej obietnica k&#322;os&#322;w  
I jest pie&#347;&#324; nienarodzona  
I jest studnia ch&#322;odna  
Gdzie mo&#380;na pysk zm&#281;czony  
zanurzy&#263; i obmy&#263;  
S&#261; ciep&#322;e k&#261;ty z&#322;udze&#324;  
Alkowy pokory  
I kto to wszystko we&#378;mie?  
Czeka wci&#261;&#380; u okna  
Na tego cie&#347;l&#281;  
Kt&#322;ry &#347;ciany wzniesie mocne  
Kt&#322;ry p&#322;omie&#324; roznieci  
I sp&#322;oszy milczenie  
&#346;pi z gorycz&#261; pod sercem  
Jak z chorym embrionem  
Liczy przez swoje okna  
Mijaj&#261;ce kwietnie  
Coraz bardziej dojrza&#322;a  
Coraz bardziej z boku  
A przecie&#380; jest w niej mi&#281;kko&#347;&#263;  
Jak pi&#322;ora ob&#322;ok&#322;w